

KS. STANISŁAW GRAD
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

KSIĄDZ JAN CESARZ (1880–1942)

Ksiądz Jan Cesarz urodził się 16 listopada 1880 r. w rodzinie rolników Wojciecha i Wiktorii z Polaków, we wsi Winowno w parafii Koziegłówek, leżącej na terenie powiatu będzińskiego. Pierwsze nauki pobierał w okolicznych szkołach wiejskich w Cynkowie i Koziegłówkach. Po ich ukończeniu w 1894 r. rozpoczął naukę w słynnej prywatnej szkole Feliksa Fabianiego w Radomsku¹. W szkole tej przerobił program gimnazjum, a po jej ukończeniu czekał go trudny komisyjny egzamin rządowy, dający uprawnienia ukończenia gimnazjum rządowego. Egzamin ten zdał wiosną 1898 r. w gimnazjum rządowym w Piotrkowie Tryb., w którym zarówno dyrektor, jak i większość grona profesorskiego była rodowitymi Rosjanami. O trudności tego egzaminu świadczy fakt, że z grona 14 osób zdających wówczas razem z Janem Cesarzem tylko trzy zdały z wynikiem pozytywnym. Wśród szczęśliwców, którzy zdali egzamin, był Jan Cesarz².

Po zdaniu egzaminu w tymże samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku, w 1900 r. otrzymał cztery niższe święcenia z rąk biskupa pomocniczego diecezji kujawsko-kaliskiej Henryka Kossowskiego³. 20 grudnia 1902 r. otrzymał subdiakoniat, a 26 grudnia tegoż roku diakonat z rąk nowo mianowanego ordynariusza tejże diecezji biskupa Stanisława Zdzitowieckiego⁴. Z rąk

¹ Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi (dalej AAL), Akta Kurii Biskupiej (dalej AKB), Akta Personalne (dalej AP), sygn. 108, k. 41.

² Ks. J. Cesarz, *Wspomnienia...*, s. 12, maszynopis przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Łodzi.

³ AAL, AKB, AP, sygn. 108, k. 41; Henryk Kossowski (1828–1903), sufragan płocki (1867–1889), a od 1889 r. sufragan kujawsko-kaliski, tłumacz dzieł religijnych i autor licznych artykułów publicystycznych; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992, s. 109.

⁴ Stanisław Zdzitowiecki (1854–1927) biskup kujawsko-kaliski od 1902 r., brał czynny udział w przygotowaniu reorganizacji administracji kościelnej w Polsce, prowadził działalność wydawniczą erygował czasopismo „Ateneum Kapłańskie”; P. Nitecki, dz.cyt., s. 236.

tegoż biskupa 29 czerwca 1903 r. w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła przyjął święcenia kapłańskie⁵

Jako młody człowiek pełen patriotycznych ideałów, nie bacząc na późniejsze konsekwencje, wraz z kilkoma innymi kolegami złożył przysięgę, że nie będzie ślubował na wierność carowi. Ta przysięga była wymagana do objęcia beneficjum kościelnego, po niej dopiero władza zaborcza udzielała zatwierdzenia. Zatwierdzenie rządowe otrzymał po ogłoszeniu dekretu o wolności religijnej w 1905 r.

Ksiądz Jan Cesarz pracował jako wikariusz w trzech parafiach w Kraszewicach (1903–1906), Bogdanowie (1906–1910) i w parafii św. Zygmunta w Częstochowie (1910–1918). Na pierwszej placówce obok pracy duszpasterskiej zajmował się szerzeniem oświaty. Rozprowadzał wśród parafian książki o tematyce religijnej i patriotycznej, pracował również nad przygotowaniem młodzieży do egzaminu wstępnego do gimnazjum⁶. Następna placówka – w Bogdanowie – dała mu bogate doświadczenie duszpasterskie i administracyjne. Proboszczem w niej był 80-letni ksiądz Wojciech Różniewski, kanonik Kapituły Katedralnej we Włocławku. W ciągu czterech lat ks. Cesarz pracował jako wikariusz i administrator. Po pożarze w 1907 r. odbudował ze zniszczeń budynki gospodarcze, wikariatkę, salę parafialną, a także prowadził inwestycje, wybudował murowany parkan koło kościoła. Poczynił też przygotowania do budowy nowego kościoła. W tym celu zakupił około 10 ton wapna, zgromadził znaczne ilości kamienia i sumę około 5 tysięcy rubli. W parafii prowadził również pracę oświatową. Rozprowadzał i zachęcał do czytania książek i prasy o tematyce religijnej i patriotycznej. Założył i kierował sklepem spółdzielczym. Brał czynny udział w pracach kółka rolniczego. Tak szeroką działalność prowadził aż do 1910 r., do śmierci ks. Wojciecha Różniewskiego⁷.

Władza duchowna doceniła gorliwość duszpasterską i administracyjne zdolności młodego wikariusza. Po śmierci sędziwego proboszcza z Bogdanowa został przeniesiony do parafii św. Zygmunta w Częstochowie. Parafia św. Zygmunta była wielką parafią, liczącą około 52 tys. wiernych. Kierowana była przez wybitnego duszpasterza, którym był ówczesny jej proboszcz ks. kanonik Marian Fulman, przyszły biskup lubelski. Pracy w niej było dużo, ale była zorganizowana w sposób bardzo nowoczesny. Każdy z wikariuszy, oprócz pracy duszpasterskiej i katechetycznej, miał wyznaczoną dziedzinę na odcinku religijno społecznym. Ksiądz Jan Cesarz początkowo zajmował się bractwami parafialnymi, a od 1912 r. miał powierzony bardzo ważne i odpowiedzialne zadanie kierowania Stowarzyszeniem Świętej Zyty. Celem tego stowarzyszenia była opieka nad służącymi. Zajmowało się ono pomocą w znalezieniu pracy, opiekowało się służącymi w czasie choroby i wieku podeszłym⁸.

⁵ AAŁ, AKB, AP, sygn. 108, k. 41.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, k. 67.

⁸ Ks. J. Cesarz, dz.cyt., s. 70.

Na budżet stowarzyszenia składały się opłaty członkowskie, jakie regularnie uiszczali członkowie, a także czynsze z wynajmowanych mieszkań. Ksiądz opiekun wspomnianej instytucji dysponował pokaźnym budżetem. Od jego inwencji i zdolności zależało, czy kapitał stowarzyszenia wzrastał, czy był zamrożony, a mógł też przez złą gospodarkę być marnotrawiony.

Ksiądz Jan Cesarz dbał o rozwój stowarzyszenia, kiedy był jego kierownikiem poczynił szereg ważnych inwestycji. W 1913 r. przebudował parterowy budynek i nadbudował na nim piętro i przebudował budynek gospodarczy. Dzięki tym działaniom zyskał wiele nowych pomieszczeń. Urządził w niech salę zebrań, pomieszczenia dla starych i chorych członków stowarzyszenia oraz szpitalik i łazienkę. W 1914 r. zakupił magiel elektryczny, który w czasie I wojny światowej był prawie jednym źródłem dochodu i utrzymania członków stowarzyszenia⁹.

W dniu zakończenia I wojny światowej otrzymał nominację na probostwo w Dobroniu¹⁰. 29 listopada objął kanonicznie nową placówkę. Parafię św. Zygmunta opuszczał razem ze swoim proboszczem ks. Marianem Fulmanem, który nieco wcześniej 24 września 1918 r. został zamianowany biskupem lubelskim¹¹, 17 listopada otrzymał sakrę biskupią z rąk arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego¹².

Na pierwszej samodzielnej placówce w Dobroniu ks. Cesarz przystąpił do pracy z wielkim zapałem. Wiele wysiłku włożył w odnowienie i pogłębienie życia religijnego powierzonych mu parafian. Szczególny nacisk położył na obronę sakramentu małżeństwa i religijnego wychowania dzieci.

W celu pogłębienia życia religijnego w dniach od 31 października do 6 listopada 1923 r. zorganizował misje parafialne. Ostatnie misje w tej parafii odbyły się w 1911 r., czyli przed 12 laty, a okres wojny światowej w sposób bardzo znaczny wpłynął na osłabienie życia religijnego. Przeprowadzenie misji, dobroński proboszcz powierzył OO. Jezuitom z domu zakonnego w Dziedzicach¹³.

Drugą bardzo ważną dziedziną działalności nowego proboszcza w Dobroniu była działalność administracyjna i gospodarcza. W wyniku upływu czasu, a także działań wojennych, budynki były zdewastowane, a płoty rozebrane. Już w pierwszym roku swojej działalności zakupił drewno na parkany i przyszłe konieczne inwestycje za sumę 5 tys. marek¹⁴. W 1921 r. zakupił około 2 morgów gruntu (1h 12 arów) pod budowę domu parafialnego. Dom parafialny wybudowany zo-

⁹ Tamże, s. 76.

¹⁰ AAŁ, AKB, AP, sygn. 108, k. 41.

¹¹ K. Krasowski, *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej*, Poznań 1996, s. 65, Marian Fulman (1866–1945) od 1918 r. ordynariusz diecezji lubelskiej.

¹² Aleksander Kakowski (1862–1938) od 1913 r. arcybiskup warszawski, od 1919 r. – kardynał. W pierwszej połowie lat dwudziestych zajmował czołową pozycję w polskim Episkopacie. Po 1926 r. ster rządów w polskim Kościele przejmował stopniowo prymas August Hlond; K. Krasowski, dz.cyt., s. 112 n.

¹³ AAŁ, AKB, Akta parafii (dalej APar), sygn. 30, k. 30.

¹⁴ AAŁ, AKB, AP, sygn. 108, k. 41.

stał z cegły, pokryty dachówką. Mieścił na parterze salę parafialną, mieszkanie dla organisty i kościelnego, pomieszczenie na sklep, a na piętrze 4 pokoje do wynajęcia. Obok domu parafialnego w 1923 r. wybudował budynek gospodarczy z cegły, kryty również dachówką, stara drewniana organistówka, kryta słomą i bardzo zniszczony budynek gospodarczy zostały rozebrane¹⁵.

Wśród innych inwestycji należy wymienić remont dachu na kościele, ufundowanie dwóch dzwonów, remont organów, pokrycie gontem dzwonnicy, powiększenie cmentarza cmentarnego przez zakup 2,5 morga (1,4 h.) ziemi¹⁶. W czasie I wojny światowej zostały zniszczone wszystkie parkany. Dzięki inicjatywie ks. Jana Cesarza cmentarz przykościelny został ogrodzony parkanem drewnianym, sztachetami na murowanym fundamencie. Cmentarz grzebalny ogrodzony został siatką drucianą ocynkowaną, wspartą na betonowych słupach. W tym czasie zostało również wykonane ogrodzenie wokół budynków proboszczowskich, a także ogrodzenie domu parafialnego¹⁷. Z mniejszych inwestycji wymienić należy renowację trzech kielichów i ufundowanie dwóch szaf do kancelarii, założenie sadu 1800 drzew¹⁸.

Niezależnie od działalności duszpasterskiej i administracyjnej ks. Jan Cesarz zajmował się działalnością społeczną, był prezesem i czynnym kierownikiem następujących instytucji: Polskiej Macierzy Szkolnej, Kółka Rolniczego, działał również w Kole Gospodyń Wiejskich¹⁹.

W okresie proboszczowania ks. Cesarza parafia Dobroń przeżyła dwie wizytacje kanoniczne. Pierwszej dokonał w 1919 r. biskup Władysław Krynicki, wówczas biskup pomocniczy wrocławski²⁰, a w pięć lat później parafię wizytował biskup Wincenty Tymieniecki, ordynariusz diecezji Łódzkiej²¹.

Obydwaj Pasterze wysoko oceniali działalność duszpasterską, administracyjną i społeczną ks. proboszcza, świadczą o tym ponawiane raz po raz propozycję przeniesienia na bardziej odpowiedzialną placówkę. Już w 1920 r. otrzymał od biskupa S. Zdzitowieckiego propozycję objęcia probostwa w Bogdanowie. W odpowiedzi na tą propozycję 19 sierpnia 1920 r. ks. Cesarz pisał, „że przyjąć administracyjnie parafii Bogdanów nie może”. Jako główny powód podał, że nie potrafi ułożyć należytych relacji i współpracy z pozostającym w parafii ks. J. Ka-

¹⁵ AAL, AKB., APar., sygn. 30, k.44.

¹⁶ Tamże, k.43.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ AAL, AKB, AP, sygn. 108, k. 68.

¹⁹ Tamże, k. 42.

²⁰ Tamże, k. 68; Bolesław Krawczyński ks., Krynicki Władysław, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1918–81*, t. 6, Warszawa 1983, s. 227; Krynicki Władysław (1861–1928) od 1918 r. biskup sufragan wrocławski, od 1926 ordynariusz tejże diecezji. *Historyk Kościoła*, homileta.

²¹ AAL, AKB, AP, sygn. 108, k. 68; K. Krasowski, dz. cyt., s. 247; Wincenty Tymieniecki (1871–1934), od 1921 biskup łódzki, organizator od podstaw instytucji diecezjalnych: Kurii, Sądu biskupiego i Seminarium Duchownego. Znany z wielu inicjatyw społecznych, budowniczy kościołów.

sperkiewiczem, a przez to może zawieść zaufanie Księdza Biskupa²². Biskup nie poprzestał na pierwszej propozycji, wkrótce powtórnie zwrócił się do ks. Cesarza, aby przyjął administrację parafii Bogdanów. W liście z 8 sierpnia 1920 r., proboszcz z Dobronia odpowiedział: „Po rozważeniu powtórnego zapytania o administrację parafii Bogdanów, ponownie za tą administrację podziękował i wyraził życzenie, aby mógł pozostać w Dobroniu”²³.

4 czerwca 1925 r. ks. Jan Cesarz otrzymał kolejną nominację, tym razem na probostwo w Małyńcu²⁴. Propozycja przeniesienia ks. Cesarza jak i zgoda na tę translokację były podyktowane mającą nastąpić reorganizacją struktury administracyjnej Kościoła w Polsce i mającą nastąpić zmianą granic diecezji w wyniku której parafia Dobroń miała odpaść od diecezji wrocławskiej i przejść do diecezji łódzkiej, co niebawem się stało²⁵. Biskup Zdzitowiecki chciał mieć gorliwego duszpasterza w szeregach swoich kapłanów, a ks. Cesarz chciał pozostać w swojej rodzinnej diecezji wrocławskiej, o czym świadczy list skierowany na ręce Biskupa, datowany 10 czerwca 1925 r. Pisał w nim: w otrzymanej translokacji do par. Małyń, leżącej na terytorium, które pozostanie przy diecezji wrocławskiej widzę dowód wyjątkowej zyczliwości i Ojcowskiego Serca Najdostojniejszego Pasterza. Dziękował Biskupowi w liście za nominację do parafii Małyń i zapewnił nie będzie szczędził trudu i pracy w powierzonych mu parafii²⁶.

Wiść o przeniesieniu ks. Cesarza do innej parafii rozeszła się bardzo szybko wśród parafian. Wystosowali prośbę do Biskupa, która była zaopatrzona ponad tysiącem podpisów, w której powierzeni jego duszpasterskiej pieczy parafianie proszą o cofnięcie tej decyzji i pozostawienie tak dostojnego, czcigodnego kapłana w Dobroniu. Do objęcia powierzonych parafii nie doszło. W piśmie z 16 czerwca 1925 r. Zdzitowiecki powiadomił ks. Cesarza, że odwołuje jego przeniesienie do Małyńca, ponieważ dotychczasowy proboszcz ks. kan. Maciaszek, pozostaje na tym beneficjum. Jednocześnie Biskup pytał proboszcza dobrońskiego, czy przyjmie parafię Gosławice, która ma wkrótce zawakować²⁷.

W kilka dni później ks. Cesarz odpowiedział Biskupowi, że w zaproponowaniu mu parafii Gosławice widzi nowy dowód jego zyczliwości, że Pasterz chce go pozostawić w gronie swoich kapłanów i za to mu serdecznie dziękuje. Ale z wielu powodów nie chciałby się do Gosławic przeprowadzać. Po pierwsze, przeprowadzka do Gosławic jest daleka i kosztowna, a do takiej nie jest przygotowany. Drugi argument, związany był stanem zdrowia jego ojca, który stale się pogarszał i którego czuł się w obowiązku często odwiedzać. Z jego dotychczasowej parafii w Dobroniu było o wiele bliżej i łatwiej tam dotrzeć niż z Gosławic. Ostatni ar-

²² AAL. AKB, AP, sygn. 108, k. 39.

²³ Tamże, k. 40.

²⁴ Tamże, k. 48.

²⁵ Bulla *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r.

²⁶ Tamże, k. 49.

²⁷ Tamże, k. 51.

gument związany był z powszechną sympatią i przywiązaniem, jakie okazali parafianie wcześniejszej po nominacji do Małynia, „dlatego chciałby pozostać w dotychczasowej parafii, jeśli biskup uzna to za rzecz możliwą”²⁸.

Ze wspomnianego listu wynika, że ten gorliwy kapłan bardzo przywiązany do swej diecezji, pragnący całą duszą pozostać w niej i w dalszym ciągu należeć do prezbiterium diecezji wrocławskiej, musiał stoczyć ciężką walkę ze sobą, by prosić Biskupa o pozostawienie go w Dobroniu w parafii, która miała się wkrótce znaleźć poza granicami macierzystej diecezji.

Argumenty, które podał w wyżej wymienionym liście pisanym do Biskupa w dzień swych imienin, wydają się prawdziwe. W dobie powojennej biedy poczynił wielkie inwestycje, nie miał czasu, by zaoszczędzić pieniądze konieczne do kosztownej przeprowadzki, a pamiętać jednocześnie trzeba, że on jak wszyscy ówczesni wiejscy proboszczowie prowadził gospodarstwo rolne i musiał przeprowadzać się z inwentarzem żywym i martwym – ze zwierzętami domowymi, z narzędziami rolniczymi. Drugi powód choroba ojca też był prawdziwy. Jego ojciec Wojciech Cesarz zmarł w tymże 1925 r. Ostatni powód, prośba skierowana do Biskupa i poparta taką liczbą podpisów, wskazywała, że podpisał ją niemal każdy z umiających pisać parafian. Podpisy tej prośby sprawiły, że ks. Cesarz nie chciał ranić tak bardzo oddanych mu parafian, dzięki których życzliwości tak wiele w parafii dokonał i postanowił wśród nich pozostać. Oczywiście, jak przystało na dobrze uformowanego kapłana wszystko uzależnił od ostatecznej decyzji Biskupa.

Biskup Stanisław Zdzitowiecki uszanował wolę ks. Jana Cesarza, pozostawił go w Dobroniu i w krótkim czasie doczekał zmiany przynależności diecezjalnej.

28 października 1925 r. papież Pius XI bullą *Vixdum Poloniae unitas* dokonał reorganizacji Kościoła katolickiego w Polsce. Na mocy tej bulli do diecezji łódzkiej przyłączono kilkadziesiąt parafii z diecezji wrocławskiej²⁹, a wśród nich parafię Dobroń.

Jak już wspomniano w następnym roku po przyłączeniu parafii Dobroń biskup W. Tymieniecki przeprowadził w niej wizytację kanoniczną. Biskup, budowniczy i organizator diecezji łódzkiej, wyszukiwał zdolnych i gorliwych kapłanów i powierzał im trudne, ale zaszczytne funkcje. Na początku 1928 r. zwrócił się do proboszcza dobrońskiego z propozycją, aby podjął się trudu zorganizowania trzeciej parafii w Piotrkowie Tryb., czyli parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ksiądz Cesarz w liście z 25 lutego 1928 r. pełnym taktu odpisał, że stosownie do polecenia Biskupa był w Piotrkowie 24 i 25 lutego i „po gruntownym rozejrzeniu się w sytuacji na miejscu doszedł do przekonania, że pomimo najlepszych chęci nie będzie w stanie odpowiedzieć życzeniu ks. Biskupa, by zorganizować trzecią parafię w Piotrkowie”³⁰.

²⁸ Tamże, k. 58.

²⁹ *Archidiecezja łódzka, Informator 2001*, Łódź 2001, s. 36.

³⁰ AAŁ, AKB, AP, sygn. 108, k. 64, Chodzi tu o parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Wieść o zamiarze zabrania ks. Cesarza z Dobronia bardzo szybko rozeszła się wśród wiernych. 5 lutego parafianie z Dobronia wysłali prośbę do biskupa Tymienieckiego, aby pozostawił im ks. Cesarza, motywowali pismo swoje tym, że parafia ich jako podmiejska wymaga ogromnej pracy, jest narażona na oddziaływanie wrogich dla kościoła elementów, którym dzielnie potrafi się przeciwstawić ks. Jan Cesarz, dzięki nadzwyczajnemu taktowi i umiejętności w postępowaniu. Ksiądz Cesarz cieszy się w parafii wielkim autorytetem, jest niestrudzonym pracownikiem zarówno w dziedzinie duszpasterskiej, jak i społecznej. Bardzo wiele zrobił, a wiele prac jest rozpoczętych, np. ogrodzenie cmentarza grzebalnego, z jego odejściem prace rozpoczęte mogą być niedokończone³¹. Prośbę podpisało ponad 1000 osób, jak urzędowo stwierdził wójt gminy Wymysłów, do której Dobroń należał Wojciech Adach i pisarz gminy Władysław Boniński³².

Biskup Łódzki, mimo prośby parafian z Dobronia, postanowił awansować ich proboszcza. 25 sierpnia 1928 r. zwolnił go ze stanowiska proboszcza parafii Dobroń i mianował proboszczem parafii Brzeziny i dziekanem dekanatu brzezińskiego³³.

25 września 1928 r. nastąpiło przekazanie parafii ks. Ignacemu Kotlickiemu w obecności dziekana łaskiego ks. Edwarda Kopczyńskiego i członków rady parafialnej. Dziekan, przyjmując parafię od ks. Jana Cesarza i przekazując ją ks. Ignacemu Kotlickiemu, w słowach pełnych uznania określił, że „całą dziesięcioletnią działalność ks. Cesarza mało jest nazwać dobrą czy wzorową, trzeba ją nazwać idealną”³⁴.

W Brzezinach oprócz pracy ściśle duszpasterskiej, a także administracyjnej, związanej z urzędem proboszcza i dziekana, zajmował się pracą dydaktyczną uczył religii w miejscowym Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej³⁵. Ksiądz Cesarz wiele wysiłku wkładał w utrzymanie tego gimnazjum, któremu groziło zamknięcie z powodu niedostatecznej liczby uczniów³⁶. Był również spowiednikiem zwyczajnym sióstr służebniczek NMP³⁷.

20 grudnia 1929 r. ks. Jan Cesarz w uznaniu zasług został przez biskupa W. Tymienieckiego odznaczony przywilejem noszenia rokiety i mantoletu³⁸.

Praca w parafii brzezińskiej nie trwała długo. 11 sierpnia 1930 r. Biskup zamianował ks. Jana Cesarza proboszczem parafii św. Katarzyny w Zgierz, jedyniej wówczas parafii w tym mieście i dziekanem zgierskim na miejsce ks. Hipo-

³¹ Tamże, k. 61.

³² Tamże, k. 62.

³³ Tamże, k. 72.

³⁴ Tamże, k. 73.

³⁵ Tamże, k. 81.

³⁶ Ks. J. Cesarz, dz.cyt., s. 120.

³⁷ AAL, AKB, AP, sygn. 108, k. 94.

³⁸ Tamże, k. 98.

lita Pyszyńskiego³⁹, który został przeniesiony na probostwo parafii Wniebowzięcia NMP w Łodzi⁴⁰.

Pracując w Zgierzu na stanowisku proboszcza i dziekana, został egzaminatorem prosynodalnym w diecezji łódzkiej⁴¹. Była to w jego życiu pierwsza nominacja na ogólnodiecezjalny urząd. W Zgierzu, podobnie jak na poprzednich placówkach, troszczył się o należyty poziom duszpasterstwa. Od samego początku zwrócił uwagę na potrzebę budowy ośrodka duszpasterskiego w podłódzkiej miejscowości wypoczynkowej Grotniki, które należały do parafii św. Katarzyny. Najpierw wystarał się o pozwolenie na odprawienie tam mszy świętej przy ołtarzu polowym w okresie letnim od 15 czerwca do 15 września każdego roku. W 1932 r., nie zważając na czas wielkiego kryzysu i bezrobocia, przystąpił do budowy kościoła w Grotnikach. Mimo kryzysu budowa posuwała się, chociaż nie w takim tempie jakby sobie tego życzył proboszcz. Ze sprawozdania z 14 sierpnia 1935 r. wynika, że do tego czasu (w ciągu trzech lat) zostało wybudowane w całości prezbiterium i mury nowego kościoła do 2 metrów⁴². Pragnąc rozszerzyć i umocnić nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w dniu 26 kwietnia 1932 r. zwrócił się z prośbą do Biskupa Ordynariusza o erygowanie Bractwa Straży Honorowej w kościele św. Katarzyny w Zgierzu⁴³.

Ksiądz Jan Cesarz w ciągu sześcioletniej pracy w Zgierzu poczynił wiele inwestycji, oprócz prac prowadzonych przy budowie kościoła w Grotnikach dokonał gruntownego remontu drewnianego osiemnastowiecznego kościoła stojącego na cmentarzu grzebalnym. Remont kościoła polegał na założeniu murowanego fundamentu, renowacji dachu i wnętrza kościoła⁴⁴. W 1933 r. proboszcz zgierski rozpoczął starania o wykupienie starokatolickiego zboru w Zgierzu Przybyłowie⁴⁵. Na te działania otrzymał pozwolenie z Kurii w piśmie z 23 lutego 1934 r.⁴⁶. Aby usprawnić działalność administracyjną i łatwiej przeprowadzić konieczne inwestycje, poczynił starania o powołanie do istnienia Rady Parafialnej. W tym celu 10 września 1935 r. zwrócił się do biskupa Włodzimierza Jasińskiego o zatwierdzenie nowo wybranej Rady – motywując swoją prośbę tym, że podobnie jak na poprzednich parafiach także w parafii zgierskiej chce przeprowadzać wszystkie większe inwestycje w porozumieniu z przedstawicielami parafii⁴⁷.

Wysiłki proboszcza zgierskiego zostały docenione przez władzę duchowną. W liście z 27 maja 1933 r. biskup W. Tymieniecki pisał do ks. Jana Cesarza:

³⁹ Tamże, k. 113.

⁴⁰ Tamże, k. 115.

⁴¹ Tamże, k. 124.

⁴² AAL, AKB, APar., sygn. 207, k. 142.

⁴³ Tamże, k. 83.

⁴⁴ Tamże, k. 90.

⁴⁵ Tamże, k. 101.

⁴⁶ Tamże, k. 143.

⁴⁷ Tamże, k. 143.

„W uznaniu zasług jakie Przewielebny Ksiądz położył w Diecezji Łódzkiej przez swą wielką gorliwość czy to w parafii Dobroń, czy w Brzezinach jako dziekan i proboszcz, a w szczególniejszy sposób w Zgierzu, Ojciec Święty zamianował Go swym tajnym Szambelanem. Przesyłając dokument składam życzenia, aby Przewielebny Ksiądz Prałat pracował z takim pożytkiem jak dotąd”⁴⁸. Nominacja ta została podpisana w Watykanie 15 maja 1933 r. przez ówczesnego substytutę praelata Jana Chrzyciela Montiniego, późniejszego papieża Pawła VI⁴⁹. O powyższą nominację wystąpił ówczesny biskup łódzki Wincenty Tymieniecki, chcąc nagrodzić gorliwość duszpasterską, zaangażowanie budowlane i administracyjne ks. Jana Cesarza.

Również następny Pasterz diecezji biskup Włodzimierz Jasiński zwrócił baczną uwagę na proboszcza i dziekana zgierskiego. Już w pierwszym roku swego pasterskiego posługiwania w diecezji powierzył mu dodatkowo obowiązki delegata finansowego w majątku diecezjalnym w Szczawinie⁵⁰.

Wspomniana nominacja była zapowiedzią następnych. Kiedy 25 sierpnia 1936 r. zawakowała parafia katedralna, z powodu śmierci jej dotychczasowego proboszcza ks. praelata Wacława Warzykowskiego⁵¹, biskup Jasiński 14 grudnia 1936 r. zamianował proboszczem katedralnym ks. Jana Cesarza⁵². Następnego dnia 15 grudnia 1936 r. nowo mianowany proboszcz katedralny został członkiem Łódzkiej Kapituły Katedralnej⁵³. Natomiast 7 stycznia 1937 r. został dziekanem miasta Łodzi, czyli dziekanem jedyne go wówczas dekanatu łódzkiego, najliczniejszego ze wszystkich dekanatów diecezji⁵⁴.

Według prawa kanonicznego w parafiach złączonych z kościołem katedralnym proboszczem była Kapituła. Kapituła Katedralna Łódzka na posiedzeniu 10 stycznia 1937 r. uznała całkowitą autonomię w dziedzinie duszpasterstwa, przedstawianego przez siebie, a ustanowionego przez Pasterza diecezji wikariusza aktualnego, czyli administratora parafii w osobie kanonika gremialnego ks. Jana Cesarza. Kapituła zapewniła nowego administratora nazywanego często proboszczem o życzliwej pomocy i współpracy⁵⁵.

17 stycznia 1937 r. odbyła się instalacja i przyjęcie przez ks. Jana Cesarza⁵⁶ parafii św. Stanisława Kostki przy kościele katedralnym w Łodzi. Oprócz obowiązków i spraw związanych z administracją parafii katedralnej na nowo mianowanego proboszcza spadły wkrótce inne obowiązki. 23 stycznia 1937 r. został

⁴⁸ AAŁ, AKB, AP, sygn. 108, k. 141.

⁴⁹ Tamże, k. 148.

⁵⁰ Tamże, k. 157.

⁵¹ *Archidiecezja łódzka, Informator 2001*, Łódź 2001, s. 716.

⁵² AAŁ, AKB, AP, sygn. 108, k. 162.

⁵³ Tamże, k. 164.

⁵⁴ Tamże, k. 171.

⁵⁵ Tamże, k. 173.

⁵⁶ AAŁ, AKB, APar., sygn. 107, k. 215.

sędzią prosynodalnym⁵⁷. Oprócz tego jako dziekan dekanatu łódzkiego miał powierzone w opiekę wakujące parafie należące do tegoż dekanatu. 28 stycznia 1937 r. Biskup Ordynariusz powierzył mu w opiekę i inspekcję wakującą parafię Przemienienia Pańskiego, po śmierci tamtejszego proboszcza ks. Stefana Rylskiego. Wprawdzie czasową administrację wspomnianej parafii biskup powierzył ks. Janowi Jachimkowi miejscowemu wikariuszowi, ale ks. Jachimek miał obowiązek w sprawach istotnych zwracać się do dziekana i w porozumieniu z nim załatwiać wszystkie sprawy⁵⁸. Opieka nad wakującą parafią trwała do chwili objęcia jej przez nowo mianowanego proboszcza, w tym wypadku przez ks. Stanisława Suchańskiego. W tym samym roku 28 sierpnia Biskup Ordynariusz polecił dziekanowi łódzkiemu, aby roztoczył opiekę nad wakującą parafią św. Franciszka po śmierci jej proboszcza ks. Kajetana Nasierowskiego. Wprawdzie Ordynariusz powiadomił, że administrowanie wspomnianej parafii powierzył ks. wikariuszowi Kazimierzowi Bryńskiemu ale w sprawach istotnych i ważnych ks. Bryński ma się zwracać do dziekana⁵⁹. W tym wypadku opieka trwała dość długo wakat się przedłużył, dopiero w następnym roku został mianowany nowy proboszcz ks. Franciszek Psonka⁶⁰.

Mimo różnych dodatkowych zajęć i obowiązków związanych z administracją parafii, proboszcz całym sercem oddał się pracy dla kościoła katedralnego. Spośród licznych potrzeb w katedrze najdotkliwiej odczuwalnym był brak ogrzewania. Dlatego też jedną z pierwszych inwestycji, do której przystąpił, było założenie centralnego ogrzewania.

Ksiądz Cesarz w porozumieniu z Ordynariuszem wybrał jako najodpowiedniejszy sposób ogrzewania system „Mahra”, czyli ogrzewanie nawiewowe. Centralne ogrzewanie w łódzkiej katedrze, podjęła się wykonać firma „Drzewiecki i Jeziorański” z Warszawy, mająca swój oddział w Łodzi przy ul. Nawrot 85. Koszt samej instalacji centralnego ogrzewania wynosił 31,350 tys. zł, do tego doszły koszty wybudowania odpowiednich podziemi, zrobienie wykopów i wybudowanie odpowiednich pomieszczeń. Powyższe prace trwały od 24 sierpnia do 16 grudnia 1937 r. Katedra była pierwszym kościołem w Łodzi ogrzewanym tym systemem. Na pokrycie kosztów tej inwestycji złożyły się dobrowolne ofiary parafian, składane w kościele i w czasie kolędy, którą w 1937 r. wraz z księdzem proboszczem odbywali księża wikariusze: ks. Aleksander Makowski, ks. Stanisław Siekiera i ks. Henryk Rybus⁶¹. Proboszcz starał się też o dotacje w różnych

⁵⁷ AAL, AKBL, AP, sygn. 108, k. 177.

⁵⁸ Tamże, k. 179.

⁵⁹ Tamże, k. 184.

⁶⁰ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji łódzkiej 1939*, Łódź 1939, s. 83.

⁶¹ AAL, AKB, APar., sygn. 107, k. 246n.

instytucjach. Od Zarządu Miasta Łodzi uzyskał 10 tys. zł⁶², a od elektrowni miejskiej 1000 zł⁶³.

Poświęcenie centralnego ogrzewania w katedrze odbyło się podczas niedzielnej mszy świętej 9 stycznia 1938 r. Dokonał go biskup Włodzimierz Jasiński w otoczeniu Kapituły Katedralnej, duchowieństwa, zaproszonych gości i licznie zebranych wiernych⁶⁴.

Równocześnie z troską o sprawy materialne ks. Jan Cesarz troszczył się o rozwój życia religijnego w parafii. W tym celu postanowił urządzić misje w parafii. Do ich przeprowadzenia zaprosił ojców jezuitów. Misje rozpoczęły się 5 lutego i trwały przez 2 tygodnie aż do 19 lutego 1939 r. W dniu kończącym misje nastąpiło poświęcenie całej parafii Najświętszemu Sercu Pana Jezusa⁶⁵.

Obok poważnej inwestycji, jaką było centralne ogrzewanie, ks. Jan Cesarz pragnął przeprowadzić w sposób dobry i planowy prace wykończeniowe w katedrze. W tym celu w porozumieniu z Ordynariuszem na 29 marca 1939 r. zaprosił komisję składającą się z wybitnych specjalistów. W komisji wzięli udział architekci: Stanisław Uleyski z Warszawy, Franciszek Mączyński z Krakowa i Józef Kaban z Łodzi, a ze strony kościelnej: ks. Jan Cesarz, proboszcz katedry, oraz wydelegowani członkowie Kapituły, ks. prałat Wincenty Burakowski i ks. prałat Stanisław Mirecki. Komisja zbadała całą katedrę pod względem budowlanym i artystycznym, wskazała program prac wykończeniowych. Ponieważ na murach katedry powstały pęknięcia, na pierwszy plan komisja wysunęła potrzebę ankrowania i odwodnienia katedry⁶⁶. Zarówno ankrowanie, jak i odwodnienie katedry były to prace bardzo kosztowne. Na proboszczu katedry spoczywało zadanie znalezienia odpowiednich funduszy. Prace przy ankrowaniu jak i odwodnienie kościoła katedralnego rozpoczęte latem 1939 r. zostały szczęśliwie ukończone tuż po wybuchu wojny, odwodnienie 5 września⁶⁷, a ankrowanie 10 października 1939 r.⁶⁸. Po wybuchu wojny ks. Jan Cesarz dokładał wszelkich starań, aby uchronić kościół katedralny przed grabieżą. 5 lutego zwrócił się z prośbą do Biskupa Ordynariusza o pomoc i pośrednictwo u władz okupacyjnych, aby zwolniły od rekwizycji jedyny, jaki posiadała katedra, dzwon spizowy „Zygmunt”⁶⁹. Oczywiście dzwonu nie udało się uchronić przed grabieżą. W niedługim czasie nastąpiły dalsze restrykcje. 19 sierpnia 1940 r. nastąpiła likwidacja urzędu stanu

⁶² Tamże, k. 246.

⁶³ Tamże, k. 240.

⁶⁴ Tamże, k. 248.

⁶⁵ Tamże, k. 261.

⁶⁶ Tamże, k. 273 (ankrowanie – ściąganie metalowymi prętami).

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, k. 276.

⁶⁹ Tamże, k. 280.

cywilnego przy kancelarii parafialnej⁷⁰, a potem poszły inne wrogie posunięcia w stosunku do Kościoła.

5 maja 1941 r. nastąpiło internowanie w Szczawinie biskupów łódzkich oraz członków Kapituły i pracowników Kurii, a 13 sierpnia 1941 r. deportowano biskupów łódzkich i internowanych z nimi księżmi do klasztoru Ojców Reformatorów w Bieczu⁷¹

Po internowaniu Biskupów wzrosła odpowiedzialność ks. Cesarza za Kościół łódzki. Już na początku wojny, 5 września 1939 r. był mianowanym przez biskupa Jasińskiego wikariuszem generalnym, na wypadek niemożności sprawowania przez Biskupa Ordynariusza władzy, ale do czasu pobytu Biskupa w Łodzi uprawnienia jego nie były zbyt szerokie⁷². Po internowaniu Ordynariusza do ks. Cesarza jako wikariusza generalnego i dziekana miasta Łodzi, władze okupacyjne kierowały rozporządzenia dotyczące ograniczenia działalności Kościoła katolickiego na terenie miasta, żądały aby powyższe zarządzenia przekazywał innym duchownym pracującym w Łodzi.

W okresie internowania Księża Biskupów w Szczawinie ks. Cesarz 26 czerwca 1941 r. powiadomił Ordynariusza, że 18 czerwca otrzymał wezwanie z Gestapo, aby z wszystkimi księżmi proboszczami miasta, przybył 21 czerwca o godz. 8⁰⁰ rano do siedziby Gestapo na ul. Anstadta. Tam odczytano księżom proboszczom rozporządzenie, że kościół pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża będzie przeznaczony tylko dla Niemców, a wszystkie pozostałe kościoły w Łodzi przeznaczone będą wyłącznie dla Polaków. Usłyszeli także zakaz, że nie wolno Polakom chodzić do niemieckiego kościoła, a Niemcom do polskich kościołów. Dyskusji nad rozporządzeniem nie było⁷³. Z powodu braku dokumentacji nie możliwe jest odtworzenie, jak wyglądała działalność ks. Cesarza w tym czasie.

Ksiądz Jan Cesarz został aresztowany 6 października 1941 r. razem z innymi księżmi diecezji łódzkiej, w tym wraz z trzema swoimi wikariuszami: z ks. Aleksandrem Makowskim, Stanisławem Siekierą i Henrykiem Rybussem. Osadzony został wraz z innymi duchownymi najpierw w obozie przejściowym w Konstantynowie, a 30 października 1941 r. wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau⁷⁴. W obozie koncentracyjnym przebywał nieco ponad pół roku, wyniszczony głodem, pracą ponad siły i chorobami, został skierowany w transporcie inwalidów do komory gazowej, gdzie zginął 4 maja 1942 r.⁷⁵

⁷⁰ Tamże, k. 303.

⁷¹ *Archidiecezja łódzka, Informator 2001*, Łódź 2001, s. 37.

⁷² M. Budziarek, *Katedra przy Adolf Hitlerstrasse*, Warszawa 1984, s. 49.

⁷³ AAL, AKB, AP, sygn. 108. k. 193.

⁷⁴ W. Jackiewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 216.

⁷⁵ J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957, s. 82.